

ALICJA KARGUŁOWA

Wydział Zamiejscowy w Kłodzku, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław  
e-mail: j.kargul@dswe.edu.pl

**Eugenia Potulicka, *Neoliberalne reformy edukacji  
w Stanach Zjednoczonych.  
Od Ronalda Reagana do Baracka Obamy***

**Impuls, Kraków, ss. 442**

Od połowy ubiegłego wieku jesteśmy świadkami mniej lub bardziej gorących dyskusji na temat neoliberalizmu i jego znaczenia dla polityki, gospodarki, kultury, procesów życia społecznego, a nawet doświadczanej przez nas codzienności. Dyskusje te znalazły także odbicie w debatach pedagogicznych, w których najczęściej podnoszono kontrowersyjne kwestie zachodzących przemian politycznych i ekonomicznych, zwracając uwagę, jak pod wpływem neoliberalnej polityki zmienia się „myślenie” o szkole, edukacji, roli nauczania i wychowania, wizji miejsca jednostki w przestrzeni życia społecznego. W polskiej pedagogice pewną próbą podsumowania tej dyskusji miały być obrady w sekcji zorganizowanej na piątym Zjeździe Pedagogicznym PTP (Wrocław, 23–24 września 2004) pod hasłem

*Rynek i kultura neoliberalna a edukacja* (zob.: Kargulowa, Kwiatkowski, Szkułdarek 2005), jednakże z perspektywy czasu można powiedzieć, że była to raczej okazja do bardziej ostrego postawienia niektórych problemów niż zwięźczone ich rozwiązanie. Nad znaczeniem polityki neoliberalnej dla edukacji nadal się dyskutuje i wiele pisze, jednakże pełną syntezę zarówno podstaw neoliberalnych idei, jak i ich wpływu na edukację, odnalazłam w autorskiej książce znanej specjalistki w zakresie pedagogiki porównawczej prof. E. Potulickiej. Jej książka, zatytułowana *Neoliberalne reformy edukacji w Stanach Zjednoczonych. Od Ronalda Reagana do Baracka Obamy*, nie tylko odsłania konsekwencje polityki liberalnej i niekonsekwencje założeń neoliberalnej ideologii w kraju, w którym

tryumfuje, ale pozwala czytelnikowi spojrzeć krytycznie na rodzimą rzeczywistość edukacyjną.

Autorka odsłania rezultaty sporów dwóch obozów mających wpływ na ocenę polityki neoliberalnej Ameryki Północnej w odniesieniu do edukacji. Jeden obóz to *luźna koalicja neoliberalistów, neokonserwatystów, nowej menadżerów klasy średniej, grup religijnych populistów oraz polityków oświatowych, którzy postrzegają oświatę publiczną jako będącą w poważnym kłopotcie* (s. 42). Drugą grupę stanowi *jeszcze luźniejsza koalicja związków zawodowych nauczycieli, członków rad szkolnych, administracji oświatowej, postępowych nauczycieli akademickich oraz zwolenników liberalnych postaw i polityki* (s. 43). Ci drudzy to zwolennicy demokratyzacji oświaty *przekonani, że jej pierwszoplanowym celem jest ukształtowanie obywatelstwa jako sposobu na życie, natomiast adwokaci szkoły rynkowej uważają, iż takim celem jest kształtowanie konsumpcji jako sposobu na życie* (tamże). O ile opis przemian edukacji zachodzących w Stanach Zjednoczonych z inicjatywy jednego lub drugiego obozu może zainteresować przede wszystkim „pedagogów porównawczych”, o tyle wiedza ogólna na temat ideologii neoliberalizmu wydaje się niezbędna każdemu pedagogowi, dążącemu do zrozumienia procesów wychowania i ich związków z polityką i ekonomią, bez względu na uprawianą dziedzinę nauk pedagogicznych. Nie będąc specjalistką w zakresie pedagogiki porównawczej, bardzo ogólnie odniosę się do treści całej książki, która z pewnością jest ważna nie tylko dla znawców wspomnianego działu pe-

dagogiki, ale także dla polityków oświatowych oraz organizatorów edukacji, dla historyków wychowania, zajmujących się wychowaniem w czasach najnowszych i dla badaczy życia społecznego w Stanach Zjednoczonych. W tej recenzji przede wszystkim skoncentruje się na rozbudowanym *Wstępie* i dwóch pierwszych z dziesięciu rozdziałów tego dzieła, z których już korzystałam, pisząc artykuł o poradnictwie (Kargulowa, 2015, s. 7–21). Już teraz wspomnieć muszę, że tak one, jak i wszystkie części omawianej pozycji opracowane zostały na podstawie licznych materiałów źródłowych w postaci nie tylko obszernej literatury naukowej i publicystyki, ale przede wszystkim dokumentów urzędowych, wydawanych przez władze lokalne: stanowe i municypalne, władze federalne, a także agencje i instytucje o zasięgu międzynarodowym, jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Układ Ogólny w Sprawie Handlu Usługami (GATS), UNESCO i inne.

Pierwsze dwa rozdziały książki są niejako wprowadzeniem czytelnika w historię procesów reform oświatowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, reform uwzględniających treści wspomnianych dokumentów, których utworzenie poprzedzało poczynania władz krajowych lub lokalnych przeprowadzających reformy. Rozdziały te zawierają przede wszystkim głęboką wiedzę ogólną na temat ideologii i stosowanych strategii oraz utrwalonych mechanizmów rządzenia w społeczeństwie neoliberalnym. Autorka po uporaniu się w nich ze skomplikowanym pojęciem „neoliberalizm” i po ogólnym przedstawieniu politycznych debat na jego

temat, szczegółowo omawia sześć teorii wyrosłych w okresie neoliberalizmu, wyjaśniających politykę państwa i jej związki z edukacją. Przedstawię je po kolei, tak, jak zamieszczone są w książce, choć uważam, że niektóre są bardziej ogólne, a inne pełnią funkcje pomocnicze.

1. Monetaryzm to polityka „rozsądnego pieniądza” i „twardego pieniądza”, czyli dyscypliny finansowej. Podstawowym założeniem idei monetaryzmu jest utrzymywanie ekonomicznej stabilizacji, co oznacza w życiu społecznym i gospodarczym kraju pełne zatrudnienie z „naturalnym bezrobociem części ludzi”. Środkiem prowadzącym do jego realizacji jest obniżanie podatków, prywatyzacja i zmniejszanie władzy ogólnopaństwowej na rzecz lokalnej. W odniesieniu do edukacji wyraża się m.in. dążeniem do likwidacji ministerstwa oświaty i przekazaniem możliwości zarządzania edukacją władzom terytorialnym, dbającym o lokalne interesy.
2. Teoria transakcji społecznych jako cel nadrzędny działań traktuje korzyści osobiste. Z niej wywodzi się teoria kontraktu, a dalej konsumeryzm. Jej realizacja w praktyce ma umożliwić wybór usług edukacyjnych. Stara się ona uzasadnić konkurencję między różnorodnymi szkołami państwowymi i prywatnymi oraz podmiotami społecznymi oferującymi usługi w zakresie opieki, medycznej pomocy, poradnictwa. W obszarze szeroko rozumianej edukacji konsumeryzm prowadzi do gromadzenia przez jed-

nostki kredencjałów w postaci zaświadczeń, certyfikatów, świadectw, ważnych o tyle, o ile dają ich posiadaczom podstawy do pożądanego przez nich ulokowania się w przestrzeni życia społecznego. Jego realizacja w praktyce przyspiesza więc rozwój takich niekorzystnych zjawisk, jak rozwarstwienie, segregacja i izolacja społeczna. Nic dziwnego, że wprowadzana w życie, przyczynia się do rozpadu wspólnoty interesów, gdyż do głosu dochodzi pogląd, że każdy człowiek musi sam zabiegać o swoje sprawy, a skrupuły moralne, jakie mogą się przy tym pojawiać, stają się tylko przeszkodą, którą – w myśl konsumeryzmu – należy ominąć.

3. Teoria kapitału ludzkiego, która traktuje edukację jako kapitał, jest jedną z najbardziej znanych teorii, próbujących podtrzymać humanistyczny obraz neoliberalnej polityki, ale w rezultacie jeszcze bardziej przyczynia się do gloryfikowania idei indywidualizmu. Jak bowiem pisze Autorka, neoliberalizm *przez kapitał ludzki rozumie po prostu siłę roboczą zatrudnionych: całość ich zdolności intelektualnych, fizycznych, moralnych, społecznych i estetycznych, które muszą wystawić na rynku pracy. (...) Każdy jest przedsiębiorcą zarządzającym własnym życiem* (s. 50). Wiedza i umiejętności są formami towaru. Bez powodzenia próbuje się udowodnić, że *ekonomiczna wartość umiejętności wspiera nie tylko indywidualne możliwo-*

ści, ale przyczynia się także do dobra wspólnego w formie kapitału ludzkiego, zasobów intelektualnych napędzających innowacje i efektywność ekonomiczną (s. 46). Wiemy bowiem, że kapitał ludzki nie zawsze przekłada się na kapitał społeczny, dostępny wszystkim na równi, podczas gdy *model inwestowania w jednostkę zakładał* – jak zauważa Autorka – że *rozwiąże ono wszystkie strukturalne problemy ekonomiczne* (s. 49). W praktyce niestety nie znajduje potwierdzenia hasło, że kształtowanie wartościowych ekonomicznie umiejętności służy zarówno dobru jednostki, jak i państwa, a zadaniem szkoły powinno być w pierwszym rzędzie przygotowanie uczniów do użytecznej i nagradzającej kariery. Celem edukacji miałyby być zaspokojenie potrzeb ekonomicznych przez rozwijanie odpowiednich umiejętności wychowanków, wspierane przekonaniem, że *jeśli ktoś jest bezrobotny, to jest sam sobie winien* (s. 50). Jednak oferta edukacyjna nie jest w stanie rozwiązać problemów ekonomicznych i społecznych, zwłaszcza wówczas, gdy popiera się w niej rozwój takiego publicznego szkolnictwa podstawowego, które nie powinno być zbyt „unaukowione”, a którego *rezultatem byłyby znacznie mniej eksponowane intelektualne sprawności i osiągnięcia* (s. 61), gdy szkolnictwo wyższe całkowicie pozostawia się siłom rynku. *Jednakże nie udało się*

*wskazać relacji między produktem szkoły w postaci kapitału ludzkiego a sukcesami ekonomicznymi i społecznymi* (s. 51) – stwierdza E. Potulicka, przytaczając w dalszej części książki przykłady kolejnych politycznych zawodów i rozczarowań, związanych z reformowaniem edukacji.

4. Teoria wyboru publicznego zakłada, że „*homo aeconomicus*” opisuje prawdziwy charakter natury ludzkiej i odnosi się do wszystkich aspektów życia (s. 51). W sposób szczególny akceptuje monetaryzm, gdyż uznaje, że społeczeństwo sprowadza się do poszczególnych jednostek. Główne twierdzenie tej teorii mówi, że można użyć narzędzi ekonomicznych dla uzyskania rozwiązań politycznych. Teoria ta opiera się bowiem na dwu założeniach: (1) o występowaniu dążenia do maksymalizacji indywidualnej przydatności danego działania, co jest możliwe dzięki znajomości przez jednostkę swoich preferencji i zabieganiu o ich realizację, przy możliwie najniższych kosztach i dokonywaniu przez ludzi racjonalnych wyborów wśród ofert, z którymi się stykają; (2) tkwiących w przekonaniu, że tylko jednostka może podejmować decyzje w swojej sprawie. Decyzje zbiorowe mają być zagregowanymi decyzjami jednostkowymi. Edukacja w świetle teorii publicznego wyboru musi być zróżnicowana i w miarę dostępna, poddana publicznej ocenie wybierających ją rodziców

uczniów. Popierana jest konkurencja między szkołami i pojawia się „szkoła publicznego wyboru”. Pojawia się także tzw. szkoła czarterowa i zaproponowane zostają *vouchers*, które, wykorzystywane dowolnie przez rodziców, mają rzekomo wyrównywać szanse. W ten sposób pojawia się swoisty rynek edukacyjny. Jak okazuje się jednak, te propozycje reform służą tylko tym ludziom, którzy rzeczywiście mogą z nich skorzystać: zamożniejszym, zamieszkałym w dużych ośrodkach. W rezultacie bowiem model rynkowy szkoły służy celom elitarnym. *Jeśli rynek dostrzega zapotrzebowanie i konsumenta, to nie jest to w zgodzie z pojęciem obywatelstwa i wspólnoty* (s. 55) – czytamy w recenzowanej książce.

5. Teoria agencji jest rządzeniem bez rządu, jest odejściem od zarządzania centralnego, co ma gwarantować większą swobodę podejmowania decyzji. Rolę rządu przejmują agencje, często o zasięgu globalnym. *Zdegradowany czy zdecentralizowany kapitalizm to pojęcie będące faktycznie maską prowadzenia interesów przez wielkie korporacje (...). Konsumenci i podatnicy są przez nich marginalizowani* (s. 57) – trafnie zauważa Autorka. Za najlepszy sposób motywowania pracowników i wymuszania pożądaných zachowań uznaje się więc nagrody i kary, często wymierzone przez zewnętrznych „obserwatorów” i kontrol-

ów, stosujących sformalizowane pomiary, według z góry narzuconych standardów. Nie zwraca się przy tym uwagi, że dopuszczanie do głosu przedstawicieli prywatnych, państwowych i międzynarodowych agencji, zewnętrznych wobec instytucji, dokonujących audytu lokalnych transakcji, prowadzi do prywatyzacji i kurczenia się sektora publicznego, że zmniejsza kontrolę społeczną sprawowaną przez naturalnie powiązanych ze sobą specjalistów odpowiadających w danej instytucji za określone zadania, a zwiększa kontrolowanie działań i władzy profesjonalistów w instytucjach życia publicznego przez odpowiednie agencje. Pozbawia się tym samym możliwości współdziałania specjalistów i użytkowników, do których są te działania kierowane.

6. Teoria kosztów transakcyjnych jest ściśle powiązana z teoriami wyboru publicznego i teorią agencji. Jest częścią nowego zarządzania publicznego i posługuje się takimi kategoriami, jak: wyniki, rozliczenia, posiadanie/własność, kontrakt. *Koszty transakcyjne pojawiają się na rynku w przypadku braku wystarczającej przedsiębiorczej czujności* (s. 57) – możemy przeczytać. Aby ją wzmocnić, tworzy się agencje odpowiedzialne za zarządzanie operacyjne, niejednokrotnie nawet w skali globalnej, i dąży się do prywatyzacji sektora publicznego. Założenia tych teorii realizowane w praktyce odciskają się, raz mocniej, raz

słabiej, w proponowanych reformach szkolnictwa. Autorka, przedstawiając je w kolejnych rozdziałach, zapoznaje czytelnika z ich tłem historycznym, towarzyszącymi im wydarzeniami politycznymi i z głównymi złożeniami ideologicznymi, które dana reforma realizuje. Pokazuje rodzenie się pomysłów zmiany edukacyjnej, jej rozwój, konsekwencje społeczne, polityczne, ekonomiczne i jej zmiernych, albo upadek. Prowadząc czytelnika po meandrach szkolnictwa amerykańskiego, stosuje takie pojęcia i zwroty umożliwiające opisy zmian, jak „reforma oddolna”, „reformy skoncentrowane na standardach”, „prywatne może być publiczne?”, „szkoły czarterowe”, oraz przywołuje główne hasła, jak „nie zostawimy żadnego dziecka w tyle”, „wyścig w górę”, nazywając je zakłęciami, które miałyby potwierdzać pozytywne rezultaty wprowadzanych reform oraz przekonywać o słuszności ich wprowadzania. Zwraca uwagę na włączanie się w dyskurs reformatorski przedstawicieli najpoważniejszych organów władzy państwowej.

Ważne są jednak konstatacje, do których dochodzi prof. E. Potulicka w końcowych częściach swego dzieła. *Niewątpliwie neoliberalom i neokonserwatystom udało się wywrzeć większy wpływ na zmiany w szkolnictwie wyższym niż na niższych szczeblach systemu edukacyjnego* – stwierdza jednoznacznie. *Niepisany pakt między społeczeństwem a uniwersytetami został zerwany. Logika rynku powoduje zachęcanie studentów do koncentrowania się na instrumentalnych wartościach edukacji – na kredencjałach – ignorując jej sens akademicki i moralny* (s. 415). Myślę, iż powinno to być przestroga dla naszego szkolnictwa wyż-

szego, tym bardziej że tak jak w Stanach Zjednoczonych, tak i u nas zawsze *przedstawiciele środowisk biznesu z zadufaniem twierdzili, że wiedzą, jak tworzyć system edukacji, przygotowywać kursy i organizować proces kształcenia* (s. 421). Tymczasem główną przyczynę niepowodzenia reform edukacyjnych w Stanach Zjednoczonych Autorka postrzega w tym, że *największe narodowe fundacje promują zmiany szkolnictwa oparte na zasadach wyprowadzanych z sektora korporacyjnego, nie rozważając, czy w ogóle są one odpowiednie dla instytucji edukacyjnych* (s. 422). Zasady te nie zawsze są jasno formułowane i rzadko poddawane pod dyskusję. Przeprowadzane reformy mają więc swoją warstwę jawną i ukrytą. Każdorazowo ich rola to swoista polityczna innowacja, która *polega na tym, że głównym przedmiotem zainteresowania władzy staje się wolność jednostek: rzecz jasna, że chodzi o wolność rozumianą specyficznie* (s. 60). Wolność w reformowanej edukacji ma bowiem realizować się poprzez konkurencję. Jednakże pomimo wielu zabiegów ze strony władz wprowadzających zmiany, aby stworzyć wrażenie, że zmierzają one do poszerzenia wolności, do podniesienia poziomu szkolnictwa publicznego i zapewnienia dostępu do wiedzy ogółowi społeczeństwa, trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że *realnym celem neoliberalnych reform edukacji jest szkolenie nowej generacji robotników* (s. 439). Jest to stwierdzenie bardzo pesymistyczne i zdaje się brzmieć jak przestroga, tym bardziej że jest przedostatnim zdaniem w tej książce, a więc – w pewnym sensie – pojawia się jako najkrótsze pod-

sumowanie prowadzonych w niej studiów i analiz.

Recenzowana książka jest dziełem wybitnym. Wydana została bardzo starannie w Wydawnictwie Impuls, a więc w dobrze znanej pedagogom krakowskiej oficynie wydawniczej. Dostęp do niej jest dość łatwy, a sięgnięcie po nią z pewnością zawsze okaże się wielce pouczające. Rzetelność warsztatowa, jasność i logika wywodu, piękny język, to ważne – poza zawartą w niej wiedzą – walory tej pozycji, z której wiele się nauczyłam.

## Bibliografia

- GAWLICZ K., RUDNICKI P., STARNAWSKI M., TOKARZ T. (red.), 2014, *Demokracja i edukacja – dylematy, diagnozy, doświadczenia*, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław.
- KARGUŁOWA A., 2015, *Poradnictwo w(y)pisane w neoliberalizm*, *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*, vol. 18, nr 2(70).
- KARGUŁOWA A., KWIATKOWSKI S.M., SZKUDLAREK T. (red.), 2005, *Rynek i kultura neoliberalna a edukacja*, Impuls, Kraków.
- STAŃCZYK P., 2013, *Człowiek, wychowanie, praca w kapitalizmie. W stronę krytycznej pedagogiki pracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.